

WARSZAWA Nakładowa 6  
Biblioteka Narodowa L. W. R. 99

# RODZIENSKA

GR.

No 99

WYDANIE POŁUDNIOWE

## Groźna burza wojenna na Dalekim Wschodzie

### Wojska japońskie atakują Chińczyków

Wczoraj rano cały świat poruszony został wiadomościami telegraficznymi, nadchodzącymi z Dalekiego Wschodu o nagłym wybuchu

ostrego zatargu pomiędzy Japonią a Chinami.

Zajęcie pomiędzy żołnierzami chińskimi a japońskimi i napad na most kolejowy na przedmieściu Mukdenu przemieniły się w jednej chwili w groźny zatarg zbrojny, przybierający

rozmiary prawdziwej wojny.

Poniżej zamieszczamy depesze, odtwarzające przebieg tych niepokojących wypadków. Należy się spodziewać, że Liga Narodów, której obie powaśnione państwa są członkami, przystąpi do

niezwłocznej interwencji

i wezwie rządy japoński i chiński do załatwienia konfliktu na drodze pokojowej.

TOKIO, 19.9. — Około 200 żołnierzy chińskich napadło nagle wczoraj wieczorem na żołnierzy japońskich, znajdujących się w Peitaying, północnym przedmieściu Mukdenu, i usiłowali zniszczyć most kolejowy. Napastnicy zostali przez Japoń-

czyków odparci. Ponieważ Chińczykom przyszły nowe oddziały na pomoc, wywiązała się zażarta walka, w wyniku której Japończycy zajęli okręg Peitaying i odepchnęli Chińczyków na północ.

PEKIN, 19.9. — Japończycy napadli na Mukden i wdarli się do

miasta po zajęciu chińskiego obozu, znajdującego się w północnej części miasta. W kilku miejscach

doszło do starcia

pomiędzy poszczególnymi oddziałami japońskimi i mandżurskimi. Wobec powagi sytuacji postanowiono przenieść sztab główny armii japońskiej Kwantungu z Dairen do Mukdenu.

Doszło do nowej potyczki w Kwan-Czang-Tse w północnej części prowincji Czang-Czan. Armia japońska

ostrzeliwała miasto,

które zostało zdobyte.

TOKIO, 19.9. — Agencja Reutersa donosi: Wojska japońskie zajęły mur obronny Mukdenu, atakując arsenał, zamierzając zająć wszystkie ważniejsze punkty miasta jeszcze w dniu dzisiejszym.

PEKIN, 19.9. — Według wersji chińskiej, bezpośrednią przyczyną konfliktu było zniszczenie oddziałem kofei południowo-mandżurskiej przez Japończyków,

którzy w celu wywołania kontrwersji oskarżyli o to Chińczyków.

Korespondent jednego z piśmie chińskich donosi, że wojska japońskie, stacjonowane w Liao-Yang, śpieszą do Mukdenu,

grabiąc i paląc wszystko

na swej drodze.

Komunikacja telegraficzna pomiędzy Pekinem i Mukdenem została przerwana.

TOKIO, 19.9. — Według informacji pochodzących z Mukdenu, artyleria japońska zniszczyła przedmieście Peitaying, czyniąc kilkadziesiąt ofiar w ludzkości.

PEKIN, 19.9. — Wojska japońskie wyładowały dziś rano w Tszing-Tao. Władze wydały rozkaz, celem utrzymania porządku, M. in. zamknięto wszystkie miejsca rozrywki.

Tszing-Tao było niedgdy w posiadaniu Niemiec, lecz na początku wojny zostało zajęte przez wojska japońskie i brytyjskie. Przed kilku laty

Japonia oddała to miasto Chinom.

TOKIO, 19.9. — Do Mukdenu wysłano jednak na rekonesans samoloty wojskowe, które oczywiście będą nad utrzymaniem łączności pomiędzy armiami w Kwantungu i Korei.

SEUL, 19.9. — Kanonierka chińska „Czang-Hai“, stojąca na kotwicy u ujścia Yalu otrzymała

rozkaz rozbrojenia się.

Zaloga złożyła japońskiemu kapitłowi broń i amunicję, m. in. 12 karabinów maszynowych.

TOKIO, 19.9. — Z Mukdenu donoszą, że po zajęciu miasta wojskowe władze japońskie ogłosiły ogłoszenie, zapowiadające miastu kłódkę, iż żołnierze japońscy będą odpowiedzialni za bezpieczeństwo i utrzymanie porządku.

## Groźba załamania się funta Dyktatura w Anglii?

WIEDEN, 19.9. W Londynie wzmożła się nerwowość polityczna. Z powodu ostatnich wypadków, u premiera McDonalda zjawił się dyrektor Banku Angielskiego i przedstawił mu niebezpieczeństwo ponownego spadku kursu funta.

W związku ze spadkiem waluty

angielskiej w Nowym Jorku, krążyły w Izbie Gmin najrozmaitsze pogłoski.

Mówiono nawet o mającym nastąpić zaprowadzeniu dyktatury w Anglii.

Sytuacja narazie nie jest wyjaśniona.

## Wielki dzień sportu w Warszawie

# Nurmi bije Kusocińskiego o metr!

### Zwycęstwo Cochet'a i Landry'ego nad braćmi Stolarow

Dawno zapowiadane spotkanie dwóch gwiazd lekkiej atletyki — Paavo Nurmi'ego i Janusza Kusocińskiego zgromadziło na stadionie warszawskiej Legii

12-to tysięczny tłum

### Narada

#### Prezydenta z Premierem

Premier Prystor udał się wczoraj przed południem na mek, gdzie był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Rozmowa Pana Prezydenta z p. Prystorem trwała około godziny.

#### Posel hiszpański u Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 12 w poł. p. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na audjencji nowo-mianowanego posła hiszpańskiego p. Jose Gil Delgade y Olazabal markiza de Berra.

#### Konferencja premiera z marszałkami Izby

Wczoraj odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja premiera Prystora z marszałkiem Sejmu dr. K. Świątalskim i marszałkiem Senatu p. Wł. Raczkiewiczem.

rozgorączkowanej i zemoconowanej publiczności.

Spotkanie to, na dystansie 5.000 metrów, przyniosło spodziewane zwycięstwo Nurmi'ego w czasie

14,5 o metr przed Kusocińskim. Biegacze polscy Nowacki, Puchalski i Adamczyk nie odegrali najmniejszej roli w tym biegu. Stał się on pojedynkiem dwu gwiazd, pojedynkiem heroicznym, w którym Kusociński przegrał, ale zaszczytnie. Różnica jednego metra na dystansie 5 tysięcy metrów najlepiej świadczy o wartości naszego biegacza.

Po biegu Nurmi — Kusociński odbył się mecz na dystansie 1500 metrów między znakomitym biegaczem fińskim — Larva, a na-

szym asem lekkiej atletyki Pełde-wiczem.

Triumfował Finn w czasie 4.05

o sześć metrów przed Polakiem.

Po meczu tenisowym Cochet — Maks Stolarow, w którym gracz nasz, będąc niemal równorzędnym przeciwnikiem mistrza świata, przegrał w pięciu setach (9:7, 5:7, 4:6, 6:1 i 7:5 dla Francuza), przyczem krzywdząca decyzja sędziego tylko pozbawiła go zwycięstwa, w dniu wczorajszym odbyło się spotkanie pary francuskiej — Cochet, Landry z polską — bracia Stolarow.

Zwycęstwo odniósł Francuz w stosunku 7:5, 6:2. W meczu Tłoczyski — Landry, zwyciężył Polak 7:5, 7:5, 6:2.

## Trzęsienie ziemi w Grecji

### Kilkaset domów w ruinach

WIEDEN, 19.9. Donoszą z Aten, że Epir i wyspę Eubeę na wiedzilo trzęsienie ziemi. Na Eubei

runęło kilkaset domów.

W Epirze została w zupełności

zniszczona jedna wieś. Uciekinierzy, przybyli do Aten, opowiadają, że okolice nawiedzone trzęsieniem ziemi, wyglądają jak ruiny.

## Stale loty nad oceanem

### Ameryka-Europa w 45 godzin

HAMBURG, 19.9. Lotnik Gronau, który dwukrotnie dokonał lotu nad oceanem, ma złożyć czynnikom miarodajnym projekt

stałej komunikacji powietrznej między Ameryką a Hamburgiem względnie Tärverhände. Czas przelotu ma wynosić 45 godzin.

# Wielka kwesta w całej Polsce na pomoc dla bezrobotnych

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało w dniu 17 b. m. do wszystkich wojewodów okólnik, w którym komunikuje, że z inicjatywy Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia przy prezesie rady ministrów zorganizowane zostaną przy pomocy wojewodów i komitetów wojewódzkich oraz komitetów lokalnych na terenie całego państwa zbiórki publiczne, z których dochody stanowiąc mają jedną z podstaw sfinansowania akcji pomocy w naturze dla bezrobotnych, nie otrzymują-

cych ustawowych zasiłków pieniężnych z Funduszu Bezrobocia.

Projektowana przez komitet naczelny organizacja zbiórek jest następująca:

## Afera handlowa na Pomorzu Falszywe bankrucieństwo kupca

**BYDOOSZCZ, 19.9.** Ogromne wrażenie wywołała w Bydgoszczy afera jednego z największych kupców na Pomorzu, Hermana Schulza, który fałszywym bankrutem naraził cały szereg przedsiębiorstw na straty

idące w setki tysięcy. Za udział w oszustwach Schulza aresztowano komornika sądowego, Wincentego Kowalskiego, oraz kilka innych osób. Szczegóły tej afery trzymane są narazie w tajemnicy.

## Sensacyjna ucieczka inżyniera z Warszawy z więzienia czeskiego samochodem do Polski

**BRATYSŁAWA, 19.9.** Dzienniki donoszą, że inż. Gizińskiemu z Warszawy, którego władze czechosłowackie aresztowały w Tatrach za zabicie we własnej obronie górala, udało się zbiec ze szpitala więziennego w Lewoczy przy pomocy dostarczonego mu przez nieznaną osobę samochodu i po wrócić do Polski na podstawie posiadanego paszportu.

Inż. Giziński w lipcu r. b., będąc na wycieczce turystycznej w Tatrach, zastrzelił psa owczarskiego, który nań niebezpiecznie naciąrał. Wzburzony tem właściciel psa, góral, wszczął z nim bójkę, podczas której Giziński zastrzelił górala we własnej obronie z rewolweru. Towarzysze

zabitego niebezpiecznie pobili inż. Gizińskiego, zadając mu maczugą kilka ciężkich ran, tak, że w stanie groźnym przewieziono go do szpitala więziennego w Lewoczy, gdzie dotąd pozostawał. Inż. Giziński wkrótce miał stanąć przed sądem.

## Dziwaczny pogrzeb „Czerwonego księcia“

**BERLIN, 19.9.** Niezwykły przebieg miał pogrzeb ks. Henryka Leopolda Hohenzollerna, który z nienawiści do byłego cesarza Wilhelma w czasie przewrotu w 1918 r. kazał wywieść na swoim domu czerwona chorągiew, co zjednało mu przezwisko „czerwonego księcia“. W pogrzebie jego nie wziął udziału

ani jeden z Hohenzollernów. Za trumną postępowała tylko wdowa i syn księcia. Ciało pochowano w starym parku pod mur, zgodnie z wolą zmarłego. Kawalek ziemi, na którym złożono zwłoki księcia, został poświęcony. W pogrzebie wzięli również udział dwa ulubione psy zmarłego.

## Szpieg niemiecki osadzony w więzieniu

**KATOWICE, 19.9.** Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa kapitan policji niemieckiej Eginhard Notzny, umieszczony został w więzieniu sądowym w Katowicach. Okazuje się, że dla zmniejszenia poszlag szpieg przy-

był na Śląsk w towarzystwie żony i dziecka, których umieścił w swojej teściowej, zamieszkałej w Tuchach. Niemiecki konsul generalny interwenjował u prokuratora w sprawie aresztowanego szpiega.

## 200 sztukonych kufli na odczynie niemieckiego profesora

**BERLIN, 19.9.** W Oberstadten pod Hamburgiem podczas odczytu prof. Nöltina, wywiązała się gwałtowna bójka z hitlerowcami, którzy siłą wtargnęli na salę. Hitlerowcy poowali i kufle w ulotki socjalistyczne i tego rodzaju pociskami ob-

rzucili trybunę, raniąc prelegenta w głowę. Podczas ogólnej bijatyki strzaskano przeszło 200 kufli. Pogotowie odwiezło do szpitala trzech rannych hitlerowców. Łżej rannych opatrzone na miejscu.

## Wyjazd drużyny hippicznej na międzynarodowe konkursy do Tallina

W dniu dzisiejszym opuszcza Polskę drużyna jeździecka, udająca się na międzynarodowe konkursy hippiczne do stolicy Estonii — Tallina. Barw kawalerji polskiej tym

razem bronić będzie trzech jeźdźców: mjr. Trenkwald, rtm. Starnawski i rtm. Królikiewicz. Każdy z oficerów zabiera ze sobą 2 konie.

## Poraz pierwszy zbiórka odbędzie się

w niedzielę, 4 października r. b., a następnie powtarzana będzie w ciągu całego trwania akcji co miesiąc, w pierwszą niedzielę każdego miesiąca;

terenem zbiórki będą wszystkie miasta i znaczniejsze miejscowości, stosownie do uznania komitetów wojewódzkich; zbiórka obejmować będzie ofiary w gotówce i w naturze (gdzież, produkty żywnościowe, lub inne przedmioty, mogące być użyte dla bezpośredniej pomocy bezrobotnym) i odbywać się będzie zarówno w lokalach zamkniętych jak i na ulicach, ewentualnie nawet przez obchodzenie przez kwestary domów i mieszkań, zależnie od warunków lokalnych i przyjętych zwyczajów.

Koszty organizacji zbiórki powinny być ograniczone do minimum. W szczególności bezwarunkowo wyeliminować należy płatnych kwestary, a posiłkować się jedynie osobami (względnie organizacjami), które zaofiarują swą pracę honorowo.

Popierając inicjatywę naczelnego komitetu w całej rozciągłości, prosi ministerstwo wojewodów o przygotowanie akcji zbiórkowej tak, by pierwsza zbiórka mogła się odbyć już w dniu 4 października.

## Pogoda w całej Polsce

**Pomorze i Wileńskie:** po pogodnej nocy rano: wzrost zachmurzenia i mgły, miejscami dżdże lub drobny deszcz. Temperatura nocą około 8 st., dnem do 16 st. Słabe wiatry zachodnie.

**Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk:** rano: chmurno i mgły, w ciągu dnia przejśnieniu. Temperatura bez zmian, Słabe wiatry zachodnie.

**Podhale i Tatry:** nadal pochmurno i możliwy deszcz. Temperatura około 14 st. Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

**Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń i Polesie:** rano jeszcze pochmurno i niejasnymi deszczem, potem stopniowa poprawa stanu pogody. Temperatura dnem 16 do 18 st. Słabe wiatry, północne i północno-zachodnie.

## Dzień

### roczarowań i niepowodzeń

W godzinach rannych zaznaczył się spotęgowanie ambicji i chęć poprawy swej życiowej sytuacji. Godziny te mogą przynieść spotkania z osobami starymi lub też obmyślanie swych czynów na przyszłość. Po południu manifestować się będzie zła passa przynosząca niezadowolenie, niechęć i podejrzliwość. Między godziną 16 a 17: a czekają nas niepowodzenia i nieporozumienia z obcymi. Wieczór również się nie obędzie bez rozczarowań.

## Gielda

Dolar 8.91.  
Bank Polski 115.00  
5 proc. pożyczka konwersyjna 44.50  
Rubel złoty 4.80 i pół

# Szukać sprawiedliwości, czy przekonać obelgę? Co ma uczynić robotnik spoliczkowany przy pracy przez majstra?

Jak przewidywaliśmy, wczorajszy dzień przyniósł już sporo liczne listów Czytelników w sprawie oburzającego zajścia w fabryce mechanicznej, którego ofiarą padł robotnik J. I.

Z pośród kilkudziesięciu listów, które przejrzelismy, wybieramy dwa najbardziej charakterystyczne. Ilustrując jaskrawo jak różne mogą być poglądy na jedną — jakże prostą i jasną — sprawę. Oto list pierwszy:  
Panie Redaktorze,  
Fakt, opisany w poczytnym piśmie Pana Redaktora, jest oburzający.

Co do tego niema dwóch słów i każdy uczciwy człowiek z tem zgodzi się. Nie rozumiem jednak dlaczego pobity robotnik J. I. pisze w tej sprawie list do Redakcji i pyta o radę. Co tu może być za rada kiedy chyba

każdy na jego miejscu nie zasłaniałby się ani chwilką poszedłszy na skargę do inżyniera.

On pisze wprawdzie, że ten majster dobrze z inżynierem żyje, ale czyż to może mieć jakieś

znaczenie w tym wypadku? Jeżeli ten inżynier jest uczciwym człowiekiem (a dlaczego miałby nim nie być?) to stanie w obronie sponiewieranej godności ludzkiej i znajdzie karę na brutalnego majstra.

Jeżeli zaś nie uczyni tego — to trzeba się udać do sądu. Ale takim typowi puścić jego wybrak bezkarnie — nigdy! Na to nie zgodzi się żaden szanujący się człowiek.

Pan J. I. boi się zemsty majstra.

Boj się niepotrzebnie, bo jeżeli nawet ten majster po jakimś czasie będzie się chciał mścić i będzie się czepiał go, to przecież nie tylko majster rzadzi i nie on jest ostatnią instancją i można udać się pod opiekę dyrekcji, opowiadając za co przychodzi zemsta.

A w razie co — to są jeszcze Sady Pracy, gdzie zawsze znajdzie się sprawiedliwość. Jednego tylko nie wolno — być tchórzem! Nie wolno pozwalać obrażać godności człowieka!

Z poważaniem  
Mikołaj Łazarekuk  
metalowiec z Warszawy.  
A oto list drugi, zajmujący wręcz odmiennie stanowisko. Szanowna Redakcjo, przeczytawszy list robotnika J. I. i jego skargę na chamski czyn majstra wcale się temu faktowi nie zdziwiłem, bo

znam takich faktów dużo. Były one i będą zawsze — tam, gdzie są silniejsi i słabsi. Zdziwiłem się tylko temu robotnikowi, że robi z tego tak wielką rzecz i obnosi się z swa krzywdą po ludzjach. Panie J. I. — po co biadać i krzyżeć „ratunku!“ kiedy się nic nie pomoże, a fakt już się stał.

Nie znajdzie Pan nigdzie sprawiedliwości dla siebie, bo jak nawet majster dostanie nagane czy karę, to już się Pan możesz żegnać z posadą. On na Pana sposób znajdzie zawsze — i w tem jednym — Pan racie.

Więc co robić — zapytaj Pan. Ja panu odpowiem —

zaczynać zęby i milczeć, bo to już taki nasz los. Nie rób Pan krzyku, że Pana obit majster po twarzy, bo dożalujesz Pan tego.

W. F.  
z Brześcia n'Bugiem.

Oto dwie opinie o jednym fakcie — biegunów różne.

Co sądzić o nich. Czytelnicy? Który z autorów tych listów ma racie. A może nie ma jej obaj? Może są jeszcze inne punkty widzenia na te niesłychanie przykra sprawę? Odezwiłcie się!

## Kryminal, a nie posadę za taki czyn „ratowniczy“

Na linii kolejowej między stacją Koropuż a Komarno zauważył obchodowy Jan Hirschfeld szynę długości 4 metr., leżącą wpoprzek toru. Hirschfeld usunął zapórę. Było to na godzinę przed przejazdem pociągu osobowego nr. 2115.

W trakcie dochodzeń śledczych okazało się, że szynę na torze po-

łożył 23-letni Wasyl Maćków z Koropuża. Zeznał on, że położył te szynę i następnie chciał ją usunąć i dotnieć o tem władzom kolejowym. Spodziewał się bowiem Maćków, że za ten czyn „ratowniczy“ odzyska posadę przy kolei, gdzie pracował już 5 lat przed służbą wojskową.

# Hallo! Polskie Radio w Warszawie!...

## A możeby uprzystępnic nieco programy?...

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi:  
Szanowny Panie Redaktorze!

Mam odbornik radiowy trzechlampowy, który mnie kosztował kilkaset złotych, płacę za prawo korzystania z niego 3 zł. miesięcznie, za naładowanie akumulatora 2 zł. co miesiąc, zmianę baterji a-nodowej co kilka miesięcy dwadzieścia złotych i różne drobne wydatki parę złotych na miesiąc, razem to wszystko średnio wynosi

od siedmiu do dziesięciu złotych miesięcznie.

Zdawałoby się, że za te pieniądze mógłbym mieć dużo przyjemności, tymczasem rzadko się to trafia, bo program radiowy stacji na dawczej warszawskiej jest nieodpowiedni dla większości słuchaczy.

I tak: za dużo jest tych symfonicznych i kameralnych koncer-

**Targi Wschodnie**  
zwidziło 130.000 osób

Wczoraj o godzinie 19 zostały zamknięte XI Targi Wschodnie przy silnej frekwencji zwiedzających i nabywców. Frekwencja zwiedzających osiągnęła w czasie obecnych Targów ogólna cyfrę około 130.000 osób.

## Zbrodnia matki zępkanej życiem

Anna Dubek, matka Oleksy z Orocha (pow. Drohobycza), w zamiarze morderczym wzięła do swej małej córki 2-miesięcznemu Michałowi, esencje octowa. Dziecko wskutek silnego poparzenia wnętrza nośności, ust i twarzy zmarło. Dubekowa po dokonaniu czynu zbiegła, jednak tego samego dnia została ujeta. Przesłuchana przyznała się do zbrodni tłumacząc się, że

też jej, Michał Dubek, z którym mieszka w jednym domu, często ją bił i groził jej śmiercią. Pozbawiła więc życia swe dziecko, by na wypadek zabicia jej przez teścię, nie pozostał sieroty. Mat-sprawczyni Oleksa, ojciec zabitego dziecka, w krytycznym czasie był zajęty pracą w polu. Dzieciobójczyni oddana do dyspozycji władz sądowych.

tów, a zamało znawców. Te a mol, e dur, andante, moderato, cantabile, allegro i t. p.

także są nudne i niemelodyczne, że trzeba wielkiej cierpliwości, że by słuchać podobnych ćwiczeń, które na nerwy ludzi drażliwych (a większość jest takich) działają niefortunny.

Specjalnie dla znawców muzyki można by to dawać raz na tydzień, ale nie tak często, jak się to praktykuje.

Druga niewłaściwością jest ciągłe nadawanie tych

dzikich melodji tanecznych jak tango i fokstrot.

Najlepszą część repertuaru radiowego można usłyszeć dopiero przed samą północą, między go-

dzina 23 i 24, to jest wtedy, kiedy człowiek.

znudzony całodzienną pracą, spoczywa na łóżku i zasypia, zapominając o swoich kłopotach i o przyjemnościach radiowych.

Prosimy więc bardzo zmienić program dla własnej korzyści, pamiętając o tem, że znaczna większość słuchaczy należy nie do specjalistów, znawców muzyki a do zwyczajnych śmiertelników, mających na celu tylko przez radio uprzyjemnić sobie wolne od pracy chwile.

Przy obecnym stanie repertuaru radiowego nie można się dziwić, że radio jest u nas tak mało popularne i tak mało ma abonentów w porównaniu z zagranicą.

Czytelnik z Kielec.

# Każdy ma prawo głosu

## NOTATNIK SKARG

### Józefa Gawędy

# CÓRKA KATA

## Cień szubienicy na miłości dwojga ludzi

Kłopot z którym zwracam się do Szanownego Pana Redaktora wyda się Panu dziwnym. W każdym razie jest on tak niezwykły, że przyprowadza mnie prawie o rozstrój nerwowy.

Mam lat 27. Przed rokiem poznałem bardzo miłą i dobrą pannę, córkę właściciela niewielkiej posiadłości w okolicy Warszawy. Ojciec jej prowadzi ogrodnictwo i dostarcza warzywa do stolicy.

Powodź mu się nieźle. Jest to dobroduszny mężczyzna w wieku około 50 lat. Jego córka, a moja ukochana ma dwadzieścia rok.

Ja jestem ich sąsiadem, zamieszkuję w tej samej gminie, to też wszystkie prawie wieczory spędzałem od pół roku w domu przyszłego teścia.

Mogę go tak nazwać, gdyż ślub mój z narzeczoną ma się odbyć na Boże Narodzenie.

Trwające obecnie długie wieczory jesienne zabijaliśmy rozmowami o przyszłości i czytaniem różnych przywożonych przezemnie książek.

W ubiegłym tygodniu zdarzyło się, że przeglądaliśmy wspólnie po kolacji rocznik pewnego tygodnika warszawskiego z przed 25 laty t. zn. z r. 1906.

Zatrzymaliśmy się dłużej na ilustracji przedstawiającej

szubienicę na podwórzu więzienia przy ul. Długiej w Łodzi.

Niezwykła ta fotografia wyobraża siedzących pod szubienicą w dużej grupie młodocianych bandytów, osadzonych w więzieniu w oczekiwaniu rozpraw sądowych.

Obok stoi w czarnej pelerynie i kapeluszu o szerokim rondzie ówczesny kat.

Narzędzia moja spojrzawszy na jego twarz, napół ze śmiechem powiedziała do swojego ojca.

Tatku nie obraź się, ale jesteś strasznie podobny do tego łódzkiego kata.

Tylko mu wasy przyprowadź, a będziesz wykapany ty!

Śmiejąc się mimowoli spojrzalem na teścia i przeraziłem się jego wyglądem.

Wszystka krew zbiegła mu się w twarz, oczy jakgdyby wyszły mu na wierzch. Otworzył usta i chwylał powietrze jak ryba. W chwili później trupia bledosc okryła jego twarz.

Rece mu drżały jak w febrze. Staral się to pokryć zagadując nas o czem innym, ale bełkotał tylko coś bez związku.

Narzędzia moja mówiąc nawiasem sierota bez matki, która zmarła przed kilku laty, przestraszyła się bardzo, sądząc, że ojciec nagłe zachorował.

Ale on przyszedł wkrótce do

siebie, mówiąc że to tylko ból głowy i udał się zaraz na spoczynek.

Ja pojechałem do domu, ale w duszy mojej zostało straszne podejrzenie.

Calemi godzinami wpatrywałem się potem w fotografię — coraz bardziej się upewniając, że mój przyszły teść, tak musiał wyglądać 25 lat temu.

Rozpocząłem drobniagowe dochodzenie, rozpytujać się między

ludźmi, jak dawno ojciec mojej narzeczonej mieszka w tej okolicy. Okazało się że od roku 1910.

Sprawdzając następnie książki hipoteczne, gdzie była zapisana transakcja kupna przez niego ziemi, stwierdziłem, że nowonabywca nie do poznania. Dawniej był jowialny, prawie zawsze wesoły.

Teraz wpada co chwilę w zamyslenie, jest przygnębiony i zły.

Podobno w nocy krzyczy jakieś niezrozumiałe wyrazy w języku przybył z Łodzi.

To mnie upewniło ostatecznie z kim mam do czynienia. Na dobitkę on od owego wieczoru zmienił się rosyjskim.

Jestem pewny, że miałem zostać zięciem kata.

# HUMOR

— Patrz, Beniu, jaki cudowny krajobraz.

— Co jest takiego nadzwyczajnego? Wzobraz sobie, że nie ma gór ani jeziora, a będzie tak samo jak u nas w Falenicy.

Sędzia: — Jak pan mógł rozpowszechniać takie plotki o panu meterynarzu? Wszak powinien się pan liczyć z jego stanowiskiem społecznym.

Oskarżony: — Proszę pana sędziego, mnie się zdaje, że jego pacjenci nie sobie nie robią z plotek.

Lekarz do pacjentki: — Choroba pani jest urojona. Potrzebuje pani jedynie spokoju.

Pacjentka: — Ależ panie doktorze, niech pan tylko spojrzy na mój język!...

Lekarz: — Tak, język również.

Ciotka do małego siostrzeńca: — Tak, tak, moje dziecko.

Chłopiec siedmioletni musi iść spać o godzinie siódmej, ośmioltni o ósmej.

— Ojej, ciotciu, to ty się chyba wcale nie kładziesz...

narzędzia moja kocham bardzo. Ale skąd ja wiem co drzemie w jej duszy.

Może zbrodnicze instynkty jej ojca, odezwa się w niej z czasem? Co począć?

X. Y.

— Opowieść Pańska, brzmi istotnie miesamowicie. Mojem zdaniem dowody zebrane dotychczas przez Pana nie przekonywują dostatecz-

nie o tożsamości Pańskiego przyszłego teścia z łódzkim katem.

— Ale gdyby nawet tak było istotnie, to czy córka może, odpowiadając za czyny ojca.

— Złe instynkty rodziców, rzadko kiedy rzucają cień na dusze dzieci. Robi to raczej współzycie z nimi i fatalny przykład.

Jeśli nawet staniemy na stanowisku, że podejrzenia Pańskie są słuszne, to przecież ojciec Pańskiej narzeczonej od lat przeszło dwudziestu zerwał ze swym procederem i córkę swą wychowywał przykładowie, w zupełnej nieświadomości co do swego dawnego za-

W tym więc względzie o nie Pan naprawdę kocha narzeczoną, nie stanie na przeszkodzie waszemu szczęściu.

— Sprzedawca: — Tu jest coś bardzo odpowiedniego. Obraz według Ruisdaela: „Przed burzą”.

— Klient: — Chciałbym nabyć ładny obraz, odpowiedni na prezent ślubny.

— On: — Uczeni probowali objąć czy cięż księżyc, ale im się to nie udało. Rezultaty były zmienne.

— Ona: — Nie dziwnego. Przecież księżyc jest raz większy, raz mniejszy.

dzić i kwiaty też bardzo chętnie przyjmuje, ale mamusia moja mówi, że jeśli on mi się nie podoba to nie powinnam nic od niego przyjmować, więc radz Szanowny Panie

Redaktorze czy chodzenie do kin i przyjmowanie kwiatów obowiązują mnie do czego? I czy on może mieć do mnie jaką pretensję, myślę, że jako stałej czytelniczce nie odmówi Szanowny Pan Redaktor swej rady.

„Teremia”

— Panno Tereniu, mamusia ma świętą rację. Zasadniczo w poświęciu do kina i przyjęciu kwiatów, a nawet wspólnym zjedzeniu

łuzna ciastek

nie mieszczą się żadne zobowiązania.

Jednak bywa, że młodzieńco wyciągnie z tego jakieś w tym wypadku niepożądane wnioski i zacznie przesładować Panią swą miłością.

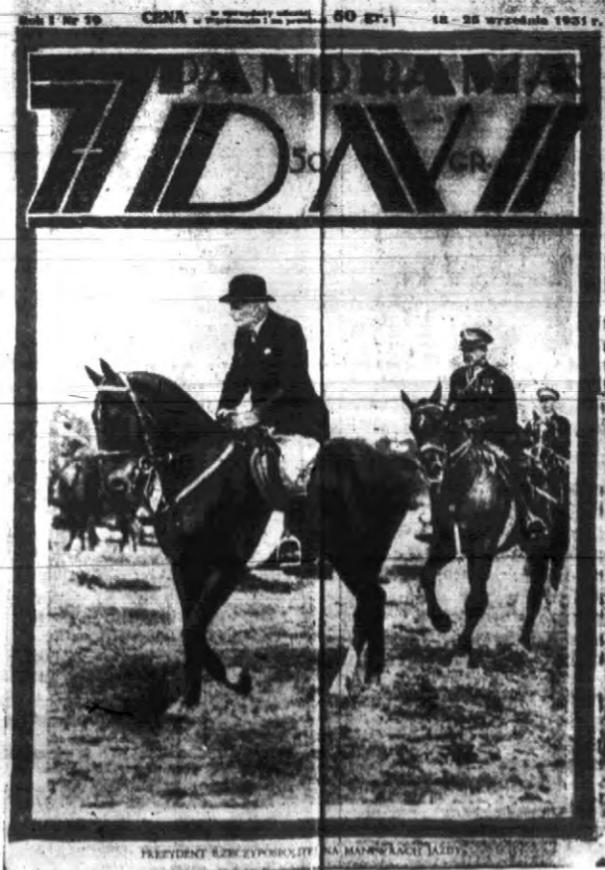
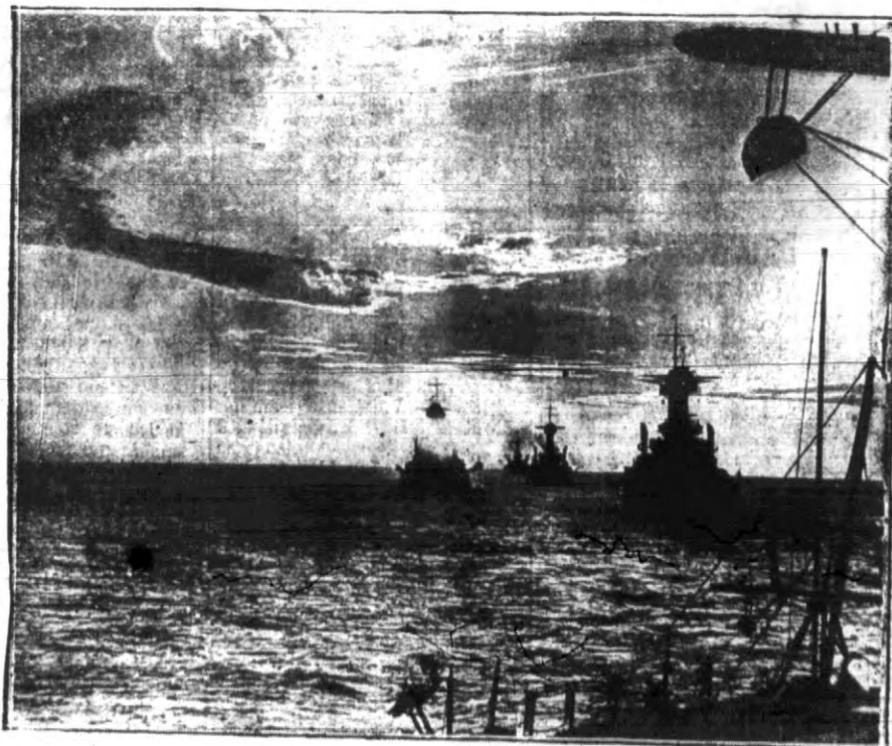
— CZY PRYJMOWANIE KWIA-TÓW ZOBOWIAZUJE? Szanowny Panie Redaktorze! I ja pragnę skorzystać z rady Szanownego Pana Redaktora.

Jestem młodą, mam lat 19. Zapoznałam chłopca, który chce się ze mną umawiać na randki, do kina, przynosi mi kwiaty i t. d.

— Chcę przyjść do domu, ale ja nie chce, bo on mi się wcale nie podoba. Owszem, do kina lubię cho-

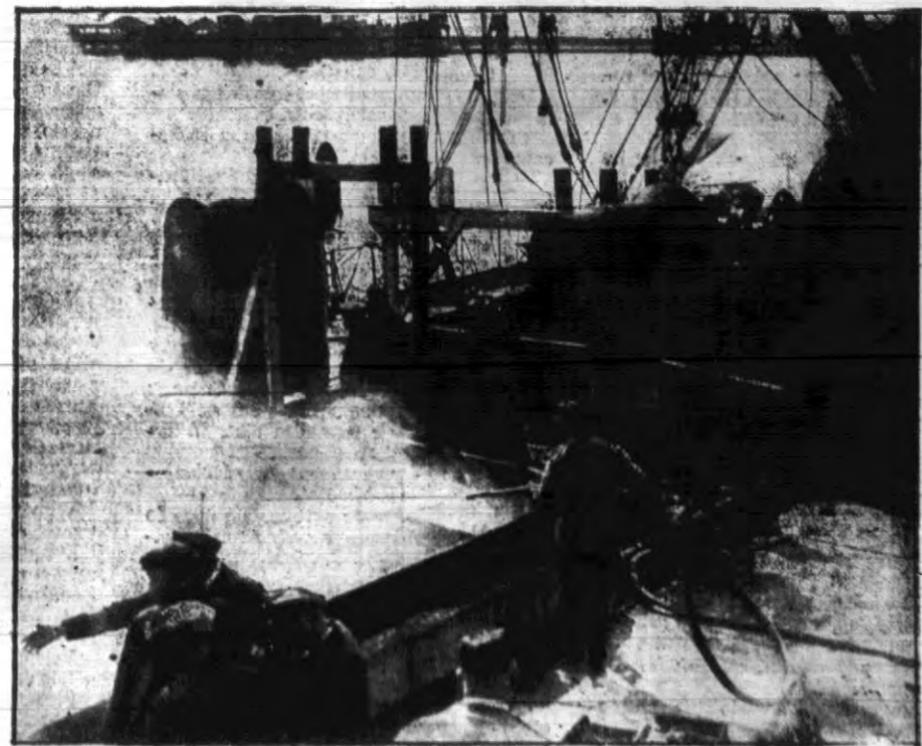
zaprzestać „igrania z ogniem” — lub też szczerze i otwarcie, tak jak to Pani zrobiła w liście, przedstawić całą rzecz temu chłopcu. Wtedy sprawa się wyjaśni. Albo zostaniecie nadal dobrymi znajomymi, lub on się uotni i teoria mamusi zwycięży.

Zachód słońca na Oceanie



A oto nowy numer najpopularniejszego już dziś tygodnika ilustrowanego „Panorama 7 dni”. Rozszerzający z każdym numerem szerokie kręgi swych czytelników — ilustrowany tygodnik „Panorama 7 dni” — zdobywa coraz to nowe i nowe zastępy zaprzyświeżonych przyjaciół. Starannie dobra treść i świetne ilustracje zadowolą nawet najbardziej wymagających. Cena numeru tygodnika „Panorama 7 dni” — tylko 50 groszy.

Pożar na morzu



Na parowcu „L'Ubanga” znajdującym się na pełnym morzu wybuchnął pod pokładem groźny pożar. Walecząc bez chwili wytchnienia z szalejącymi płomieniami, bohaterska załoga okrętu doprowadziła go do portu Anwers, gdzie po długiej akcji statek uratowano.

Włoty amerykańskich krajozników „Saratoza”, „Langley” i „California” w czasie manewrów koło kanału Panamskiego na tle zachodzącego słońca.

Andrzej Rymowicz

# Z suteryny do hrabiowskich pałaców

## Powieść na tle głośnego w Warszawie zdarzenia

### TAJEMNICA PALACYKU PRZY ULICY PIĘKNEJ

Z otwartych wytrychem drzwi buchnął jakiś niesamowity zaduch...

Zapalono światło. Jaskrawy blask oświetlił kontur ciała leżącego na dywanie w kałużę zakrzepłej krwi.

— Trup! — zawołał podkomisarz.

Pochylił się nad ciałem.

— To Barszcz! — poznał Lubarda.

— Ładne parę dni tu leży — dodał któryś z policjantów.

— Barszcz?... Tutaj?... Dziwna historia...

— Zabity?...  
— Tak, to morderstwo...

— I napewno znieściska go zaszlachtowali — porządek w pokoju jak się należy...

— Nożem dostał z tyłu...

— Aha, w samo serce... To musiał być majster, ten co go tak zadął.

— A może go to przyniesi już zabitego?...

— Gdzie tam!... O, patrzcie tutaj, na dywan... Aż tu trysnęła z niego kupa jak dostał majsterem...

Wywiadownicy oglądali trupa bez śladu zgrozy lub wstępu, z ciekawością jedynie, gadałi między sobą, udzielali nawzajem spostrzeżeń.

Podkomisarz Reczkowski wydał polecenie zabezpieczenia zwłok i wszczął dalsze poszukiwania.

To skrzydło pałacyku nie zawierało już nic podejrzanego. Kolo trupa tylko leżała opróżniona butelka po konjaku, na której znać było wyraźnie brudne ślady palców.

Wywiadownicy wyszli z saloniku. Coñceń się do hallu, a stamtąd do lewego skrzydła.

W pierwszym zaraz pokoju, małym gabinecie, jeden z foteli był przewrócony, w następnym nic szczególnego...

— Ale w sypialni...  
Na dywanie kolo otomanki — znów trup.

Ten był jeszcze ciepły. Stwierdzono że zginął od kuli rewolweru małego kalibru, że prawdopodobnie zginął nie w walce, ale zastrzelony został z zasadki.

Pobieżna rewizja wykazała w jednej z kieszeni jego bilet trzeciej klasy do Stołpców, wydany przez T-wo „Orbis” z datą tego samego dnia, rewolwer systemu Mauser, nalađowany, i portfel z niewielką sumą pieniędzy.

Obok ciała leżał sztylet. Na kłódce odbity się wyraźne ślady linii kapilarnych palców, bezspornie, jak stwierdził oględziny, identyczne z liniami denata.

Podkomisarz Reczkowski obejrzał dokładnie każdy szczegół pokoju sypialnego, w którym leżało ciało.

Podwierane szuflady szafy, niezamknięte drzewiczki ukrytego w ścianie schowka świadczyły o tem, że ktoś gospodarował po pokoju, nie rabując jednak.

Pewien nielad w pokoju dowodził, że go spodarka ta odbywała się pośpiesznie, ale systematycznie.

Wszystko to przedstawiało się mocno zagadkowo.

Podkomisarz zbadał drobiazgowo wszystkie pozostałe pokoje, nie znajdując w nich nic interesującego, zawiadomił telefonicznie władze policyjne o przebiegu i rezultacie wypadków i poszukiwań, zaczyna-

jąc od tajemniczego sygnału telefonicznego, poczem stwierdziwszy z zupełną pewnością że w pałacyku nikogo absolutnie niema, udał się z wywiadowcami do hallu, aby tam oczekiwać przybycia komisji śledczej.

Wywiadownicy porożsiadali się w fotelach pałac papierosy i żywo komentując swoje spostrzeżenia.

Reczkowski chodząc tam i sam, zamysłu ni, usiłując przeniknąć różnemi domysłami mrok tajemnicy osłaniającej pałacyk hrabiny Szachmatjewej.

Nic nie mógł „wykombinować”. Żadna najbardziej nawet misterna konstrukcja myślowa nie zgadzała się z prawdopodobieństwem, nie mogła rozwikłać zagadki.

Podkomisarz gubił się w splecie niesamowitych spostrzeżeń.

— Straszny dom... — myślał. — Nie tak dawno ratowaliśmy stąd Fryge, nie tak dawno zarządono obserwacje, nie tak dawno Fryga zażądał pozostawienia mu w tem wolnej reki i już... Zbrodnia... Dwa trupy... Co u diabła!...

Stał przy stoliku pod lustrem i zaczął machinalnie przeczuczać pisma leżące tam. Wtem wzrok jego padł na stojący na stoliku kalendarz.

Na białej kartce, z datą tego samego dnia widniało kilka słów nakreślonych drobem, nerwowem pismem.

Podkomisarz chwycił gwałtownie kalendarz, podszedł szybko do drzwi i w świetle gasnącego dnia czytał.

„Zabiłam w obronie własnej Ignacego Watorka, bandyte z bandy „Tredowatego”. Wyjeżdżam z Warszawy. Irena Wróbel — fałszywa hrabina Szachmatjewa”.

— Czy podkomisarza Reczkowskiego stały się okragle ze zdziwienia.

Ta krótka notatka w kalendarzu zaskoczyła go i oszołomiła.

— Irena Wróbel?... Hrabina Szachmatjewa?... W obronie własnej?... — wzruszał ramionami bezzadnie i niedowierzająco.

— Dobrze... zabiła tego Watorka... ale ten drugi trup?... Czegoś tu jeszcze brak w tem wszystkim... A właściwie... Wiem tylko że jednego zabiła dziś ona, a drugiego, niewiadomo kto i niewiadomo kiedy... Nic nie rozumiem z tego... Ale to straszny dom... Jakieś niesamowite zagadki... Co naprzykład miał „Tredowaty” i ludzie z je go bandy do tej fałszywej hrabiny?... Trupy mi przecież nie powiedzą nic... A żywych niema tutaj prócz nas...

— Racja! — wykrzyknął w duchu. — Dozorca musi coś wiedzieć!...

— Lubarda! Proszę sprowadzić tutaj do zorca domu. Mieszka w sąsiednim budynku od ulicy Pięknej... Szybko!

Po pięciu minutach wywiadowca wrócił. Wrócił sam. Dozorca jakoby wyjechał do rodziny na wieś, już przed kilku dniami, pozostawiając dom na opiece żony. Żona owa, chora poważnie od trzech dni, nie opuszcza zupełnie mieszkania. Powrołu męża spodziewa się na dzień następny. Sama nie wie nic, nie może wiedzieć, ponieważ całym dniami pracuje zwykle jako pracznka w domach prywatnych, a maż z niczem jej się nie zwierzał...

Meldunek wywiadownicy przyprawił pod-

komisarza o wściekłość.

Tajemnica pałacyku intrygowała go i drażniła jego ambicję. Myślał już o tem, żeby na własną rękę przeprowadzić badania i przygotować grunt pod śledztwo, wyświecić niezwykłą tę sprawę, rozwikłać zagadkę, a tymczasem nadzieja powstania jaka obudziła w komisarzu kartka pisana ręką fałszywej hrabiny — zgasała. Tytuł był w rozumowaniu i domysłach, że Reczkowski nie czuł się już na siłach zrozumieć tajemnicy podwójnego morderstwa.

Postanowił czekać na przybycie przedstawicieli władz policyjnych i sędziego śledczego.

Siedział w hallu z wywiadowcami, nie zdradzając rozdrażnienia i zdenerwowania jakie go opanowało od chwili gdy przekonał się, że sprawa jest tak niezwykła i niesamowicie tajemnicza i niezrozumiała, że przerasta jego zdolności.

Jedną jeszcze myśl towarzyszyła mu uparcie w tej chwili: — Wiedział, że kolega jego, komisarz Fryga, który sam tylko, bez niczyjej pomocy zajmował się aferą hrabiny Szachmatjewa o czym Reczkowski słyszał, musi dużo wiedzieć i kto wie jaka jest jego rola w tem wszystkim...

Bał się sam swoich podziwów, ale mógł oprzeć się wtem, że kolega jego jest zupełnie wyrażny.

Na wszelki wypadek postanowił połączyć się telefonicznie z mieszkaniem komisarza Frygi. Po długich usiłowaniach porozumiał się z gospodynią komisarza, która stwierdziła zdenerwowanym głosem, że Fryga przed godziną wrócił do domu bardzo „smutny i blady”, spakował się i wyjechał na niewiadomo dokąd się udaje.

Ostatnio w przeciagu paru dni u pana komisarza mieszkali jacyś ludzie, których uważała ona za ramieszczków, a z którymi pan Fryga widnie się przyjaźnił i popolitował. Wychodził często. Ona sama nie rozumie i nie wie, wreszcie... niech diabli wezmą! Spowiadała się będąc z bełkim przez telefon!... — rozmowę przerywano.

Kiedy do pałacyku przybyli autem przedstawiciele władz z całym aparatem śledczym, podkomisarz Reczkowski przywitał ich wiadomością, podaną zresztą z wielkimi zastrzeżeniami, że ze sprawa zagadkowych zbrodni stoi w związku tajemniczy, niespodziewany wyjazd komisarza Frygi, poczem podzielił się z nimi wszystkimi swoimi spostrzeżeniami i domysłami.

Wdrożone natychmiast energiczne śledztwo nie dało jednak marazie żadnych rezultatów, poza stwierdzeniem, że śmiertelna rana w plecach Barszcza zadana jest nożem identycznym z tym, który leżał obok ciała Ignacego Watorka.

Tajemnica pałacyku hrabiny Szachmatjewej pozostała niewyjaśniona.

Śledztwo utknelo na martwym punkcie, natrafiając na niezwykle, spiętrzone trudności i zagadki nie do przeniknięcia.

Tajemnica pałacyku hrabiny Szachmatjewa miała pozostać na zawsze tajemnicą.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

# Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej

I ciagnienie									
Zł. 20.000 na nr.: 121344.									
Zł. 10.000 na nr.: 96392.									
Zł. 3.000 na n-ry: 143322 166432.									
Zł. 2.000 na n-ry: 5680 45744									
60420 64155 75959 81557 136680									
140321 148655 161410 188699 189899									
198098 207422.									
Zł. 1.000 na n-ry: 21749 28968									
36509 40521 46115 79880 84415									
92461 105674 121355 178303 192010									
193871 198553.									
Zł. 500 na n-ry 4697 5004 5888									
5860 7127 10011 12122 16907									
17144 17257 22704 24003 31220									
37229 38353 39111 45048 48635									
52809 68330 72131 84999 91680									
92360 95000 96999 97157 100105									
109769 109903 117539 118116									
118965 120068 120429 125054									
127804 128561 129507 133289									
135259 138823 140172 143168									
144997 146829 151471 151833									
158348 158485 158679 165134									
169026 169230 169522 170587									
172174 173922 175443 186927									
190912 193096 193448 197483									
197833 198450 198890 207598									
209747									
Stawki									
9 173 329 437 999 1014 104 385 797									
2005 156 72 211 344 67 504 620 771 817									
30 89 966 3294 436 521 635 721 71 850									
916 45 4016 307 741 812 5152 329 54 405									
965 6122 303 515 645 7052 76 154 301									
401 22 30 509 642 711 995 8041 93 747									
79 973 79 9089 258 477 540 612 17 748									
975 98.									
10046 138 308 438 536 682 11139 339									
12026 104 89 357 425 514 97 967 13162									
234 369 531 770 87 804 24 14275 385 491									
674 776 15000 232 352 865 16167 290									
601 792 17026 372 437 656 714 25 18041									
103 367 404 30 502 73 601 83 771 860									
74 79 93 901 19139 337 544 613 58.									
20222 302 649 777 21677 295 361 674									
824 22015 33 137 63 547 602 784 24466									
621 53 904 41.									
25017 559 616 849 26015 51 423									
529 35 86 997 27063 376 868 923									
28073 92 568 749 819 943 29303 421									
541 654 708 806 942.									
30158 248 480 95 536 723 41 65									
800 903 31062 157 71 355 708 21 43									
841 32314 47 33048 146 233 332 591									
34254 75 325 93 524 787 852 35220									
71 81 181 305 467 812 36397 887 97									
37083 217 367 913 45 38275 315 56									
822 45 39354 453 548 888 954.									
40429 512 930 41143 87 288 388									
470 626 68 741 42009 17 126 93 316									
698 718 41312 450 505 54 931 35 83									
44036 205 6 358 621 31 897 45118									
35 201 65 83 333 44 432 672 740 69									
46054 145 420 77 533 655 976 47190									
276 77 352 61 70 436 98 594 903									
48063 395 439 659 729 49108 50 291									
401 515 812 908.									
50051 167 284 383 85 843 51054 416									
56 638 707 958 60 52545 50 634 951									
53407 17 501 9 688 780 54188 258 545									
855 781 87 511 909 70 55128 42 392 549									
66 661 714 859 56009 289 397 473 665									
724 57011 83 133 43 50 203 46 372 546									
631 777 902 59145 203 327 79 573 813									
955 59253 619 28 730									
60234 529 98 664 71 774 829 38 61000									
79 138 240 456 97 62681 867 918 63									
63121 282 458 614 728 64129 205 405									
62 610 41 43 55 68026 112 470 549 784									
934 66076 83 162 290 871 948 74 67056									
144 584 675 811 68199 349 73 530 47 75									
79 641 786 973 69148 384 495 607 792									
849 89									
70197 393 452 615 23 787 884 933 92									
71023 26 83 138 220 630 730 72 72190									
377 507 802 13 70 73385 647 74226 620									
707 83.									
75116 70 278 660 919 76727 77038 460									
999 78022 162 18 49 341 99 428 668									
79149 686 886									
80033 70 270 825 81486 671 900 82071									
101 26 230 31 318 512 790 861 908									
83242 96 614 98 966 85 84565 677 85013									
71 119 24 62 581 788 984 86105 279 85									
346 481 536 638 87162 657 717 902 90									
88008 303 41 77 601 722 58 899 998									
89013 154 298 587 659 785 835 95 999									
90523 88 740 905 17 91124 396 996									
92358 77 481 592 671 846 912 65 93087									
192 224 391 472 757 94326 90 445 661									
703 870 95068 332 549 902 52 96035									
276 334 483 507 610 91 922 97596 672									
982 98276 345 99106 405 96 646.									
769 939 102019 199 619 739 886 956 69									
103179 932 104008 67 280 624 779									
105242 106038 237 390 691 999 107258									
340 507 770 857 108517 109960 292 95									
470 80 503 85 783 860 67.									
110099 204 374 84 521 635 111082									
130 299 430 86 553 112028 140 433 534									
673 816 65 946 111327 301 1114371.									
686 700 4 115091 110 76 280 695 770									
900 116550 630 781 825 117174 582 610									
701 118006 66 330 476 566 637 706 8									
834 61 119031 49 482 588 660 732 936.									
120080 92 295 390 433 90 572 638									
766 94 818 38 926 121311 27 36 60 89									
674 712 816 962 64 122063 92 615 74									
89 720 849 983 123066 312 418 654 80									
854 64 925 124064 81 404 18 515 676									
811 961.									
125079 203 578 921 26224 41 408 227 102									
207 18 94 495 585 648 775 852 936									
128135 408 676 129038 232 328 506 670									
792 945									
130093 146 57 88 249 371 95 674 726									
886 131076 103 290 429 608 36 764 88									
977 132246 527 973 133025 31 123 268									
838 936 134001 482 250 56 66 335 471 546									
686 135074 102 356 449 524 670 87									
136092 162 240. 61 593 794 923 75									
137148 475 503 47 61 880 527 56 138021									
140 78 242 431 655 949 139052 407 802									
915 140247 58 348 438 545 608 21 823									
987 140004 74 121 148 266 326 462 723									
28 852 80 967 142078 213 380 456 576									
955 144024 125 343 460 634 64 815 79									
344 505 25 90 625 709 927 73 146537 37									
76 756 97 831 948 84 147114 72 226 403									
77 87 515 84 694 74 81 907 12 148186									
421 79 500 90 631 59 704 885 958 149178									
457 754									
150017 527 706 873 965 151060 232									
439 77 555 75 856 152532 659 82 761 96									
810 22 47 975 94 153019 113 63 539 740									
962 154076 242 73 342 437 55 563 927									
64 155155 269 502 980 156035 215 463									
5112 157170 339 78 544 93 679 911									
158025 91 108 11 203 50 338 150907 567									
643 82 907 160265 323 416 97 603 41 729									
1919 161030 184 585 611 74 162053 700									
21 910 163033 88 261 84 542 56 501 772									
888 999 164256 65 352 82 463 501 704									
808 961 165070 74 278 85 637 91 721 91									
166206 311 87 522 79 694 773 167061</									

## KOMUNISTYCZNE OBLICZE HROMADY stwierdzają nowe fakty

Gdzieś na wybrzeżu morza Czarnego w Krymie utonął niedawno niezmany społeczeństwu polskiemu wybitny konspiracyjny działacz komunistyczny w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie Arseniusz Konczewski, kierownik ruchu komunistycznego białoruskiego w naszym kraju, występujący tu pod przezwiskiem „Władek”. Z okazji jego śmierci wyszły na jaw fakty, stwierdzające komunistyczne oblicze Hromady i jej przywódców. Prasa sowiecka w Mińsku śmierć jego przyjęła jako nie-

powetowaną stratę, jaką ruch komunistyczny poniósł w woj. północno-wschodnich w Polsce. Zwłoki jego sprowadzono z Krymu na koszt państwa do Mińska i urządzono mu „komisarski” pogrzeb, w którym wzięły udział wszystkie władze miejscowe i delegacje fabryk.

Wśród licznych artykułów w prasie sowieckiej znalazły się również wspomnienia o zmarłych b. przywódcach Hromady i b. posłach Rak-Michajłowskim, Miotle i sekretarzu generalnego Hromady, Burszewiczu.

## Kursy Korespondencyjne Obrony Przeciwwgazowej

Najstraszniejszą bronią w przy- szłej wojnie dla ludności cywilnej będą lotnictwo i gazy trujące, gdyż cała ludność będzie na rażona na straty od tych środków walki. Więc aby nie stać się ofiarami lotnictwa i gazów musimy już teraz w czasie pokojowym uczyć się bronić od tych środków bojowych.

Bronić się od gazów możemy pojedynczo lub też całym zespołem. Z bronią indywidualną powinien zapoznać się każdy obywatel Państwa, gdyż w jego własnym interesie leży obrona swego życia.

Obrona samego siebie nie jest taką łatwą rzeczą do opanowania, ponieważ posługiwanie się sprzętem wymaga pewnego przyzwyczajenia i umiejętności. Ludzie, którzy pracują w czasie pokojowym posługując się sprzętem przeciwwgazowym, często są narażeni na wielkie męczarnie z

powodu nieprzyzwyczajenia się do przebywania w tym sprzęcie przez dłuższy czas.

Można jednak twierdzić śmiało, że na dziewięćdziesiąt dzie- nię wypadków tylko jeden wyka- zuje wadliwe funkcjonowanie aparatów lub masek, reszta zaś wypadków pochodzi od imagina- cji ludzi, że sprzęt działa nie- prawidłowo.

Widzimy więc na jakie straty może się narażić w czasie wojny nieznajomość sprzętu przeciww- gazowego, a tembardziej gdy jesz- cze nie będziemy umieli posłu- giwać się tym sprzętem.

Komitet Powiatowy L.O.P.P. w Białymstoku chcąc przyjąć z pomocą ludności w obronie przeciwwgazowej organizuje kursy korespondencyjne O. P. G., któ- rych słuchacze po złożeniu eg- zaminu utworzą kadre drużyn O. P. G.

## Kasa Komunalna kupuje własną nieruchomość

Dnia 3 października r. b. od- będzie się zebranie wierzycieli b. Twa Wzajemnego Kredytu w Grodnie.

Na zebraniu tem omawiana będzie sprawa sprzedaży nieru- chomości, położonej przy ul. Pocztowej, Orzeszkowej Horodni- cząńskiej.

Dowiadujemy się, że jedynym reflektantem na kupno tej nieru- chomości jest Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Grodzień- skiego.

## 384 obcokrajowców z 20 państw

zamieszkuje w Białymstoku

W związku z przeprowadza- ną ankietą meldunkową ustalono, że na terenie miasta Białe- gostoku zamieszkuje 36 obywa- teli amerykańskich, 7 angielskich, 9 austrijskich, 9 belgijskich, 45 czechosłowackich, 2 duńskich, 2 francuskich, 5 gdańskich, 1 gru- zin, 10 jugosławiańskich, 29 li- tewskich, 37 lotewskich, 111 nie- mieckich, 7 palestyńskich, 2 ru- muńskich, 7 sowieckich, 2 szwaj- carskich, 10 tureckich, 51 ukra- ińskich i 2 węgierskich.

## Strzelcy w służbie RZECZYPOSPOLITEJ

Dziś Związek Strzelecki w ok- ręgu grodzieńskim obchodzi wiel- ką uroczystość, mianowicie dzie- sięciolecie powstania pierwszego oddziału strzeleckiego w Białym- stoku.

Z powiatu grodzieńskiego wy- jechała na tę uroczystość kom- panja strzelców z własną or- kiestrą, by zmanifestować siłę Związku Strzeleckiego i ideową służbę strzelców w obronie gran- ic Rzeczypospolitej.

Niektóre ugrupowania politycz- ne po dziś dzień utrzymują, że Związek Strzelecki jest organi- zacją partyjną, że w jego szere- gach znajduje się młodzież mor- talnie mało wartościowa.

Kłamstwo! Strzelcy są ideowy- mi obrońcami Rzeczypospolitej, nie występującymi się żadnej partji.

Jeśli partyjnicy mogą czynić- im zarzuty — to chyba tylko te, że są bezgranicznie oddani swo- jemu duchowemu Wodzowi, Ma- szalkowi J. Piłsudskiemu i że re- krutują się z najszerzszych mas społeczeństwa.

Objektywnie stwierdzić należy, że właśnie te rzekome zarzuty, stawiane Związkowi Strzeleckie- mu, są jego zasługą, gdyż jest to jedyna organizacja, kość z- kości całego narodu, dla której *słobro Rzeczypospolitej jest naj- wyższym celem.*

W dniu tak uroczystym strzel- com okręgu grodzieńskiego skła- damy serdeczne życzenia, aby sztańdar swój z zaszczytnym hasłem „Honor i Ojczyzna” dź- zyli wytrwale ponad partyjnemi hasłami naszych pseudopatrio- tów.

NA RATY

NA RATY

## NOWOOTWORZONY Zakład krawiecki

MAJSTRA WARSZAWSKIEGO

— Wł. Wierzejskiego —

ul. Brygidzka 19—front—parter

Przyjmuje wszelkie roboty damskie i męskie

4—30

po cenach niskich.

685

Prasowanie 2 zł.

Wszelkie reperacje.

## TEATR MIEJSKI

Z. A. S. P.  
w Grodnie

Dziś w niedzielę 20 b. m. o godz. 8. m. 15 wiecz. powtórze- nie piątkowej premjery „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, przy- jętej przez publiczność entuzja- stycznie i przedstawiającej cały nowy zespół z jak najlepszej strony.

W poniedziałek teatr nieczynny.

We wtorek inauguracja sezonu Teatru Objazdowego w Białym- stoku.

## Niesłuszne oskarżenie

Onegdaj podaliśmy niecisłą wzmiankę o kradzieży jabłek z ogrodu pani Strzałkowskiej.

Otóż, jak ustalono, kradzieży jabłek z ogrodu p. Aurelii Strzał- kowskiej dokonał niejaki Iwasz- ko Konstanty, a nie Maculski Szolom, któremu przypadkowo wyrządzono moralną krzywdę.

## Nocne dyżury aptek

DZIŚ — apteka Szwarcza — Orzeszkowej 13, tel. 65.

— Stępniewskiego — Jerozo- limska 4, tel. 312.

— Trop-Kryńskiego — Biało- stocka 54, tel. 103.

Kino-Teatr

Początek seansów o g. 5.30, 7.40 i 9.40

„ŚWIATOWID”

Epokowy film polski

Z DNIA NA DZIEŃ

W rolach głównych Adam Brodzisz  
i Irena Gawecka scenarjusz Ferd. Goetel

Brygidzka 2

Prenumerała miesięcz. z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-spztał. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

odpow. Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska”. Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik. 21